Węzełek

NUMER 309
KWIECIEŃ 2014 ROK 54
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR

Od końca

Zacznij od Zmartwychwstania
od pustego grobu
od Matki Boskiej Radosnej
wtedy nawet krzyż ucieszy
jak perkoz dwuczuby na wiosnę
anioł sam wytłumaczy jak trzeba
choć doktoratu z teologii nie ma
grzech ciężki staje się lekki
gdy się jak świntuch rozpłacze
- nie róbcie beksy ze mnie
mówi Matka Boska
to kiedyś
teraz inaczej
zacznij od pustego grobu
od słońca
ewangelie czyta się jak hebrajskie litery
od końca

ks.Jan Twardowski

archiwum
harcerskie.pl

Czytelnikom i sympatykom „Węzełka”
Wesołych Świąt
Życzy Redakcja

WIELKANOCNA OPOWIEŚĆ O ANEMONIE

Musnął go pierwszy wiosenny promień słońca. Drgnął. Kosmata łodyżka jeszcze bardziej się skurczyła, zwinęła, pierzaste listeczki zacisnęły się wokół pączka. Rozleniwiony anemon bronił się przed rozbudzeniem.

Dobrze mu było ukrytemu w kruszynach ziemi, osłoniętemu od wiatru pod skalistym występem. Ale promień słońca był natarczywy.

Powoli, z oporem, spirala łodygi prostowała się w górę, unosząc główkę kwiatu ku błękitom nieba. Zielonkawe okółki rozchyliły się, ukazując drobny, biały pączek. Promyk otulił ciepłem wstydliwe płatki, aż powoli zaczęły się rozchylać i otworzył się kielich kwiatu i ucieszył się tym rozkwitem.

Wokół panowała cmentarna cisza, przerywana szeptem rzymskich strażników pilnujących wejścia do grobu. Gdy zmrok zapadł, nawet te szepty ustały. Anemon stulił płatki, ukrył je pod listkami i zastygł w półśnie.

Nagle ziemia zadrżała. Przeciągły grzmot rozrywał skały. Wyzwalała się jakaś nieludzka energia, gdy ciemności rozbłysły nieziemskim, olśniewającym blaskiem.

Anemon – wstrząśnięty tym zjawiskiem, rozwarł na nowo woskowo–białe płatki. Kamień grobowy staczał się, jakby pchała go jakaś niewidzialna siła. Wewnątrz grota jaśniała takim samym blaskiem, na tle którego rysowała się ostro sylwetka CZŁOWIEKA.

I szedł tak, w aureoli światła, w plener cmentarny – ku życiu; w dal nieznaną małemu, białemu kwiatuszkowi. Płatki jego drżały z trwogi i przejęcia, aż CZŁOWIEK to odczuł; pochylił się nad nim i na znak litości ubrał go w fiolety, szkarłaty i purpury.

Od tej chwili, każdej wiosny szarozielone wzgórza Ziemi świętej mienią się żywymi kolorami dzikich anemonów,

Irma Stypułkowska, Wielkanoc 1990

archiwum
harcerskie.pl

PODSTAWY PSYCHOLOGICZNE PRACY ZUCHOWEJ

J.Bętkowska

(Odnaleziony urywek listu do uczestniczek kursu na phm – 1979)

Ruch zuchowy obejmuje dzieci w wieku od 8 do 11 lat, a w warunkach emigracyjnych niejednokrotnie dzieci młodsze. W swych celach i założeniach jest podobny do harcerstwa i często jest określany jako harcerstwo dla dzieci młodszych. W materiale pracy jednak i sposobie jej realizowania tkwią zasadnicze różnice.

Zarówno harcerstwo jak i ruch zuchowy stosują zasadę wychowania przez grę; w wypadku zuchowym gra jest zabawą o specjalnym typie, którą określamy jako zabawę „w coś”. Jest to wielka zabawa w dzielne dziewczynki, lub w dzielnych chłopców, po prostu w „zuchów” pod każdym względem.

Sprawności zuchowe dostarczają bogatego materiału do t.zw. cyklów zabawowych w Słowian, Marynarzy, Krakowianki czy Pszczółki. Ćwiczenia, zabawy i umiejętności zgrupowane dokoła danego cyklu, wymagają karności, opanowania, a niejednokrotnie i poświęcenia młodziutkiego charakteru. Okres zuchowy to wiek rozwoju nie tylko umysłowego, lecz także uczuciowego, moralnego i woli. Toteż w radosnych i porywających cyklach zabawowych, w których się nabiera dobrych przyzwyczajeń musi być też i okazja do kształtowania woli młodziutkiego człowieka – zucha.

Wodzowie zuchów, zarówno harcerki jak i harcerze, bardzo często wprowadzają do pracy zuchowej ćwiczenia typu harcerskiego i takież gry. Jest to wielki błąd, którego należy unikać! Przez to bowiem harcerstwo w przyszłości staje się dla zucha mniej atrakcyjne, a równocześnie pozbawia się zucha oryginalnego materiału zuchowego, z którym w pracy harcerskiej nigdy się już nie zetknie.

W realizacji programu pracy zuchowej należy zwrócić pilną uwagę na różnice między charakterem chłopca i dziewczynki, które w wieku zuchowym zarysowują się bardzo wyraźnie. Wystarczy porównać zawartość kieszeni chłopca z torebką dziewczynki, aby spostrzec zasadniczą między nimi różnicę. Metody pracy zuchowej są ściśle oparte na zainteresowaniach dziecka…

(Od Red: - Pisany 35 lat temu fragment kursowego listu nie stracił nic na aktualności. Zmieniły się trochę granice wiekowe, doszła gałęź Skrzatów, a zainteresowania dziewcząt rozszerzyły się na tematy dawniej uważane za „męskie”, jak motoryzacja czy elektronika. Nadal jednak w gromadzie koedukacyjnej trudno przeprowadzać sprawności „dziewczyńskie” jak „dobra siostrzyczka”, „mała szwaczka” itp. A wprowadzanie do zbiorek gromady elementów harcerskich, jak musztra, stanie na baczność itp. zniża zainteresowanie „awansem” do drużyny. Niektórym z nas nie podobają się też tańce zuchowe na ogniskach harcerskich czy nawet instruktorskich – ale to już inna bajka.

SŁUŻBA DLA INNYCH

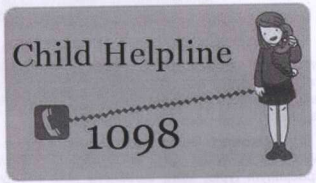

W każdą środę wstaję wczesnym rankiem i jadę autobusem na dyżur telefoniczny w siedzibie Childline. Childline to jest organizacja, do której dzieci mogą się zwrócić ze swoimi problemami o każdej porze dnia. Ja jestem zapisana na pierwszą zmianę dnia, a więc większość rozmów jest o niepokojach które dzieci czują w drodze do szkoły: że się denerwują przed egzaminem; czy koleżanka lub kolega z którymi wczoraj się pokłócili będą dalej pogniewani; że jest jakiś przedmiot szkolny dla nich specjalnie trudny i tym podobne.

Ale czasami są problemy dużo poważniejsze. Założycielka Childline, Esther Rantzen, była słynna z programu telewizyjnego z lat 80-tych, który badał niesprawiedliwości i starał się je poprawić. Jeden z tych programów wziął za temat maltretowanie dzieci. Po wyświetlaniu, tyle dzieci dzwoniło żeby zwierzyć się z własnych przeżyć, że postanowiono założyć numer telefoniczny obsadzony 24 godziny dziennie na stałe. W dzisiejszych dniach także przyjmuje się korespondencję przez internet. Większość osób pracujących przy telefonach podczas dnia to są wolontariusze, którzy muszą przejść rygorystyczną kontrolę i trening, ale przy każdej zmianie są także zawodowi psycholodzy do pomocy przy najpoważniejszych rozmowach.

Co mnie do tego skłoniło? Trudno dokładnie powiedzieć. Miałam akurat więcej czasu wolnego niż zwykle, gdy się najpierw zgłosiłam a myślałam, że zrobię coś pożytecznego dla innych osób a sama skorzystam z treningu. Zapisałam się na dyżur ranny, bo w ten sposób kończę o 12.00 i jeszcze mam czas albo pójść do pracy albo coś zrobić w domu.

Jest teraz w Anglii wiele możliwości na bezpłatną pracę z osobami potrzebującymi pomocy. Proszą o pomoc nie tylko organizacje charytatywne, ale także państwowe. Wiele młodych ludzi podejmuje takie zajęcia przed albo po wyższych studiach, aby wykazać w życiorysie (C.V.), że mają jakieś umiejętności i że robili coś użytecznego dla społeczeństwa. Praca wolontariuszy obejmuje zajęcia biurowe, zbieranie funduszy jak również bezpośrednie udzielanie pomocy osobom potrzebującym. Czasami młodzież angażuje się w jakąś użyteczną pracę podczas „gap year", pomagając w sierocińcu w Indiach, wykopując studnie w Afryce albo pomagając przy konserwacji żółwi wodnych w południowej Ameryce.

Organizacje zatrudniające wolontariuszów potrzebują żeby ta pomoc była regularna i zapewniona na wyznaczony okres. Muszą nie tylko wyszkolić wolontariusza, ale także zapłacić za sprawdzenie w DBS (Disclosure and Barring Service), że nie popełnił żadnego przestępstwa, które wykluczałoby go z podejmowania takiej pracy.

Oto niektóre organizację w W.B. szukające wolontariuszy:

Dulwich Helpline - raz w tygodniu, pomoc dla osoby samotnej, która nie potrafi łatwo się poruszać: zrobić zakupy, posprzątać w mieszkaniu i trochę z nimi porozmawiać.
Traid - pomoc w przyjmowaniu i przeglądaniu podarowanych używanych przedmiotów i naprawienie albo przerobienie na atrakcyjnie wykończone przedmioty, do sprzedaży w sklepach.
Sądy lokalne – potrzebują sędziów do wysłuchiwania mniej poważnych wykroczeń.
Growing Communities - przy pielęgnowaniu warzyw i owoców w miejskich parkach albo zakątkach.
Muzea - sprzedaż biletów albo oprowadzenia grup szkolnych i turystycznych.

archiwum harcerskie.pl

Jest wiele stron w internecie o możliwościach woluntarnej pracy. Można więc wybrać taką, którą najbardziej chce się popierać, albo która oferuje najbardziej odpowiednią rolę dla ciebie. Jest ważne zastanowić się, ile czasu można poświęcić, żeby nie zrobić zawodu osobie lub organizacji, której się chce pomagać.

Na zakończenie - jak oceniam pomoc, którą daję dzieciom w Childline? Czasami, jak odbieram telefon od dzieci, które się wygłupiają to przechodzi mi na myśl, że mogłabym ten czas spędzić w bardziej przyjemny albo użyteczny sposób. Natomiast słuchając niezmiernie tragicznych relacji, czuję się bezradna i zmartwiona, że dzieją się takie okropności na świecie. Ale potrzebuję tylko raz na dyżurze otrzymać głębokie i serdeczne podziękowanie i rozumiem, że mój udział był ważny i że w przyszłym tygodniu będę na tym samym miejscu, odbierając telefon ze słowami "You're through to some-one you can talk to."

Yvonne Ryszkowska - e-mail: - yvonne@novina.biz

(Od Red. – Autorka tego artykułu, dawna harcerka z drużyny „Dunajec" i drużynowa gromady „Bursztynowe serduszka" w hufcu „Bałtyk" w Londynie, napisała ten artykuł na prośbę redaktorki, z myślą o wędrowniczkach, członkiniach Kół Starszoharcerskich i zastępów instruktorskich, by je zachęcić do pracy dla innych, do której zobowiązuje nas nasze prawo i przyrzeczenie.)

„Niewiniątko"

Zapraszamy polskich poetów, malarzy, grafików i fotografów emigracyjnych z całego świata do wzięcia udziału w naszym nowym tomiku **„Niewiniątko"**, który będzie wydany pod koniec 2014 roku.

Całkowity dochód ze sprzedaży tomiku - wydanego dzięki pomocy wielu organizacji, grup polonijnych oraz osób prywatnych - przeznaczony będzie na Akcję Charytatywną Związku Harcerstwa Polskiego w Kalifornii, której częścią jest pomoc polskiemu harcerstwu w Kazachstanie. Będzie to już dziewiąte z kolei wydawnictwo o takim przeznaczeniu. **Tematem tegorocznego tomiku jest „Dziecko"**

Prosimy o przesłanie do nas wierszy, kopii obrazów, rysunków lub artystycznej fotografii związanych z tematem, drogą elektroniczną **Od 1 maja do 30 czerwca 2014** do Bogusi Kizior na email adres: Bogulka@comcast.net

Wiersz - maksymalnie 32 linijki i 40 znaków literowych w każdej linijce w Microsoft Word, polską czcionką, orientacja pionowa. **Obraz** - przeskanowany obraz lub zdjęcie, rozdzielczość minimum 300dpi, format jpg, orientacja pionowa. **Fotografia artystyczna** - rozdzielczość minimum 300 dpi, format jpg, orientacja pionowa. A także: **Zdjęcie portretowe autora** - rozdzielczość minimum 300dpi format jpg, orientacja pionowa i **Nota biograficzna** – maksymalnie 120 słów polską czcionką

Organizatorzy mogą nie dopuścić do druku lub poprosić o wymianę na inne, tekstów, obrazów i fotografii nie odpowiadających celowi oraz zastrzegają sobie prawo nanoszenia koniecznych do druku zmian. Każdy z artystów otrzyma jeden bezpłatny tomik oraz będzie miał możliwość zakupienia dla siebie większej ilości po cenie druku plus przynajmniej 50% w dolarach amerykańskich. Pamiętając o celu tomiku - liczymy, że artyści pomogą rozprowadzić znaczną ilość wydanych tomików w swoich środowiskach. Informacje o Akcji Charytatywnej ZHP w Kalifornii, można uzyskać u hm. Ryszarda Urbaniaka, email: ryszard.urbaniak@yahoo.com

Bogusia Kizior i Ryszard Urbaniak, hm. – USA

CO SŁYCHAĆ W CHORĄGWIACH

AUSTRALIA - Chorągwiany Kurs Przewodniczek i Funkcyjnych „ZNICZ II". Samolotami, samochodami, pociągami i pieszo, zebrało się nas aż 28 z trzech stanów Australii. Harcmistrzynie, podharcmistrzynie, przewodniczki i kandydatki na przewodniczkę przyjechały z pogadankami, zajęciami, i grami. Tyle tematów..... a tak mało czasu przez weekend, ale tempem sprężystym pokryłyśmy wiele.

Nazwy zastępów odzwierciadlały charakter poszczególnych grup: „Żary", „Iskry", „Watra", „Orzeźwiający Tlen" i zastęp komendy „Semper Fidelis". Każdy zastęp miał przynajmniej jedną osobę każdego stopnia, od pionierki do harcmistrzyni, więc *oddziaływaniem wzajemnym* miałyśmy okazję optymalnie metodą harcerską wykonać przeróżne zadania podczas kursu.

Nasz temperament - to zajęcie po wprowadzeniu, potem o roli przewodniczki lub działaczki harcerskiej i o roli mentorek w naszej pracy. Zasady prowadzenia książek kasowych oceniono jako zajęcie szczególnie wartościowe. Wieczorem zasiadłyśmy dookoła kursowego Znicza, dołączając symbolicznie instruktorki, które nas zainspirowały w naszym życiu harcerskim. Dołączyli też goście, sympatycy harcerstwa, Ojciec hm. Słowik, a symbolicznie rozpaliła nasz Znicz Dhna Marysia Życińska, pierwsza drużynowa pierwszej drużyny w Australii. Ognisko zakończyłyśmy modlitwą harcerską Kardynała Wyszyńskiego, zmówioną przy pomniku Bł. Jana Pawła, przy świeczkach.

Następnego dnia dołączyli do nas instruktorzy hufca „Podhale". Prócz Mszy Świętej w Sanktuarium Maryjnym mieliśmy pogadankę o metodzie skautowej, forum dyskusyjne o sprawach z którymi spotykają się młodzi funkcyjni w obecnym świecie i omówienie cech wodzowskich.

Dobrze nam było razem - wspólnie przeżyte chwile i troska o następne pokolenie dowódców nie tylko harcerskich, ale i społecznych, przekroczyły moje oczekiwania. W tej grupie dostrzegliśmy tyle talentów i wspaniałą postawę harcerską. Dobrze nam było w przychylnej parafii Essendon której jesteśmy bardzo wdzięczni. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy serdecznie i bezinteresownie nam pomogli.

Izabella Buras hm. Komendantka Kursu „ZNICZ II"

KANADA - Konkurs na najlepszy proporczyk: - W tym roku harcerskim 2013-2014 Referat Harcerek przy Chorągwi Harcerek w Kanadzie zorganizował konkurs na najlepszy proporczyk. Funkcyjne otrzymały wytyczne konkursu, oparte o regulamin, już we wrześniu. Każdy zastęp miał przynieść swój proporczyk z godłem, opisem i pięknym haftem - pracę całego zastępu - na zawody siatkówki, zorganizowane przez hufce „Watra", „Karpaty", „Dunajec", które odbyły się w Dzień Myśli Braterskiej 22-go lutego 2014 w Mississauga, ON.

W konkursie wzięły udział 23 zastępy. Proporczyki były na prawdę piękne i były oglądane przez ponad 450 osób, które tego dnia zebrały się, aby świecić obchody braterstwa wszystkich skautów na świecie. Trzy harcmistrzynie oceniły proporczyki. W rezultacie wygrały następujące zastępy:

1. „Zielony Gaj", Szczep „Szarotki"
2. „Wodne Lilie", Szczep „Szarotki"
3. „Srebrny", Szczep „Rzeka"

Zwycięskie zastępy otrzymały medale podczas wesołego kominka zorganizowanego przez drużynę instruktorek „Róża Wiatrów" i drużynę instruktorów „Kmicic".

Gratulujemy wszystkim zastępom i zastępowym pomysłowości i ducha harcerskiego. Czuwaj!

Malwina Rewkowska, hm

archiwum harcerskie.pl

„Czerwone Maki na Monte Cassino, zamiast rosy piły polską krew..."

- tak brzmiały głosy młodych harcerek, gdy na kursie zastępowych uczyły się o bitwie pod Monte Cassino. W tym roku obchodzimy 70 rocznicę tego, tak dla nas ważnego wydarzenia, więc wybrałyśmy właśnie ten temat na kurs zastępowych 2014 dla harcerek z Hufca „Watra", z ZHPpgK w Kanadzie.

Kurs odbywał się podczas trzech weekendów w styczniu 2014 w Oakville i zakończył się wspólnym biwakiem w weekend 7-9 lutego na północ od Bolton. W kursie uczestniczyło 25 harcerek w wieku od 10-16 lat z okolic Toronto, a nawet dojechały chętne aż z London (Red: London Kanada nie WB). Celem kursu jest kształcenie nowych przywódczyń: wyrabianie w nich zmysłów organizacyjnych, uczenie koordynacji pracy zastępu, stawiania wzoru i przemawianie do ludzi tak, żeby słuchali.

Podczas tych niedzielnych spotkań harcerki poznawały prawidłową strukturę zbiórek harcerskich: jak uczyć swoje druhny nowych piosenek i gier, jak je zachęcać do współpracy i tworzyć miłą atmosferę, jak prowadzić sprawy administracyjne i oczywiście, jak wzbogacać harcerską tradycję i przyjaźń. Harcerkom podpowiadały instruktorki, że muszą świecić wspaniałym przykładem: Mądre, Aktywne, Kreatywne i Inspirujące – jak właśnie te „Czerwone M.A.K.I." Podczas biwaku harcerki wprowadzały teorie ze zbiórek w praktykę, ciągle bawiąc się i harcując. Wieczorami śpiewały przy kominku, a między zajęciami spędzały czas na świeżym powietrzu, gdy szukały w lesie ukrytych skarbów z busolami, jeździły na sankach, chodziły po śnieżnych polanach w rakietach na nogach.

Kurs zastępowych, oraz końcowy biwak pod tytułem „Czerwone M.A.K.I." odbyły się wspaniale. Harcerki wrócą do swoich drużyn z nową wiedzą, z odświeżoną pasją do współpracy w zastępach, i entuzjazmem do poszerzania swoich horyzontów harcerskiej miłości i przyjaźni.

Zastępowe będą gotowe do napisania i przeprowadzenia stymulującego programu zajęć na zbiórkach, gdzie będą motywować swoje harcerki do ciągłego rozwoju i dążenia do bycia lepszą. I teraz - „maki na Monte Cassino, czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi."

Natalia Dmuchowska, st. och.
Szczep Szarotki

WIELKA BRYTANIA - Rozwija się harcerstwo w Blackburn - W dniu 12 stycznia 2013 roku w Polskim Katolickim Ośrodku w Blackburn odbyła się pierwsza zbiórka zuchowa, co dało początek działalności harcerstwa na tych terenach. Trzy tygodnie później Dh Zbigniew Mogielnicki wziął udział w kursie organizowanym przez ZHP pgK w Londynie, gdzie Dh Wojciech Bernasiński, jako odpowiedzialny za kontakt z nowymi jednostkami wprowadził go w struktury organizacyjne ZHP pgK. Od lutego 2013 zbiórki odbywały się regularnie co dwa tygodnie. Po kilku zbiórkach zaczęły uczęszczać także dziewczynki. Gromada obrała sobie nazwę ,,Białe Orły'' i rozpoczęła od wspólnego zdobywania sprawności ,,biały orzeł'', która była związana z historią polskiego Godła. Gromada nawiązała współpracę z wodzem zuchowym gromady „Wojtek'' w Manchester. W ramach wspólnego zdobywania sprawności ,,żołnierz'' zuchy brały udział w jednodniowej wyprawie do Liverpoolu, gdzie z okazji 70 rocznicy ,,Bitwy o Atlantyk'' mogły m.in. zwiedzić cumującą w porcie polską fregatę ORP T. Kościuszko.

Dzięki pracy młodej mamy Katarzyny Lipińskiej od listopada 2013 zaczęły regularnie odbywać się spotkania najmniejszych dzieci w wieku 4-7 lat w ramach Gromady Skrzatowej, która obrała sobie nazwę ,,Dzielne Skrzaty''. Skrzatów jest około 10-ciu; mają spotkania regularnie co dwa tygodnie. Dnia 23 lutego 2014r. skrzaty i zuchy wzięły wspólnie udział w Dniu Myśli Braterskiej w Manchester. W październiku dołączyła do nas druhna Monika Sosińska- instruktorka ZHR w Hufcu Midgard (Konin) w Polsce.

Dnia 4 października 2013 po Mszy Św. w intencji nowo powstałej drużyny harcerek, rozpoczęły się regularne zbiórki harcerek. Stan obecny liczy 8 harcerek w wieku 11-16 lat. Formalnie grupa podłączona jest do drużyny w Manchester, jednakże jest inspiracja założenia samodzielnej drużyny harcerek z siedzibą w Blackburn. Dotychczas odbyło się 6 zbiórek. Aktualnie drużyna harcerek przygotowuje się do obstawy wart przy grobie Pana Jezusa podczas Świąt Wielkiejnocy. Nazwa drużyny i barwy nie zostały jeszcze ustalone - będzie to miało miejsce na kursie w Fenton (28.02-2.03.2014). Drużyna nie posiada jeszcze umundurowania, jednakże działania w tym kierunku zostały już podjęte.

W tym samym czasie także zaczęły się odbywać regularne spotkania zastępu 5 ochotników na harcerzy prowadzone przez Dh Witolda Paciorek i Dh Witolda Korkiewicz. Obaj są harcerzami, którzy mieszkając w Polsce byli członkami tamtejszego ZHP, w Poznaniu i Łodzi.. Obecnie częściowo zbiórki odbywają się wspólnie z dziewczynami.

Harcerki i harcerze w tak krótkim czasie zdążyli już zadomowić się w życiu Polskiej Parafii. W październiku pomagali w sprzątaniu polskich grobów na lokalnym cmentarzu. W grudniu w śpiewaniu, w ramach prezentowania polskich kolęd w lokalnym markecie a w styczniu zaś pomagali w obsłudze parafialnego obiadu opłatkowego. Harcerki pomagały w opiece nad dziećmi, których rodzice brali udział w rekolekcjach parafialnych.

archiwum harcerskie.pl

HUFIEC „MAZOWSZE" MA GŁOS

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej, w Cambridge odbył się zjazd hufców centralnej Anglii - hufca harcerek „Mazowsze" i hufca harcerzy „Wrocław". Na obchodach była z nami Dhna Komendantka Chorągwi hm Elżunia Tkaczyk. Po mszy św. nastąpiło przekazanie hufca harcerek „Mazowsze" nowej hufcowej, Dhnie phm. Joli Foryś.

Gdy zostałam hufcową hufca harcerek „Mazowsze", w maju 1992 roku, otrzymałam wiele życzeń. Oto jedno z nich, nadesłane przez Dhne hm. Jankę Bętkowską, która była Komendantką Chorągwi w latach 60 tych, kiedy hufiec „Mazowsze" się tworzył: -*„Przesyłam Druhnie najserdeczniejsze gratulacje z okazji objęcia funkcji hufcowej hufca „Mazowsze". Trudno doprawdy o lepszy wybór - mają Mazowszanki szczęście!! Ale też hufiec nie byle jaki - dzielne wspaniałe harcerki!"*

Wiedziałam, że obejmuję dobrze zorganizowany hufiec od mojej długoletniej poprzedniczki, Dhny hm. Heni Łappo i byłam świadoma, jakie obowiązki przyjmuję na siebie, ponieważ harcerką byłam od lat najmłodszych i pełniłam różne funkcje, od zastępowej aż do zastępczyni hufcowej. Moje Druhny przełożone należycie przygotowały mnie do funkcji hufcowej, przez szereg lat dbając o moje wyrobienie harcerskie i inspirując mnie swoim dobrym przykładem. Do dziś dnia jestem wdzięczna za ich wkład i wytrwałą służbę w naszym hufcu.

Przez prawie 22 lata starałam się wywiązać jak najlepiej z funkcji hufcowej. Byłam wymagająca, bo wierzę, że obowiązki muszą być wykonane porządnie, sprawnie i na czas, ale najwięcej wymagam sama od siebie. Przy tej okazji dziękuję mojemu mężowi Jurkowi za jego wsparcie, wyrozumiałość, cierpliwość i pomoc.

Jak najmocniej i z całego serca dziękuję drogim druhnom instruktorkom hufca za ich przyjaźń, wsparcie i współpracę. Każda wzbogaca hufiec swoimi umiejętnościami i na celu ma dobro swoich harcerek i zuchów. Każda podchodzi do służby pozytywnie, wierząc, że wszystkie trudności są do pokonania. Na żadnej nigdy się nie zawiodłam. Dziękuję wam drogie druhny za życzenia, pokazy, upominki od waszych jednostek oraz uroczyste pożegnanie mnie, jako hufcowej podczas kominka. Jak zwykle, dzięki waszym staraniom, program był radosny i panował duch harcerski. Składam serdeczne podziękowanie za okazane zrozumienie i siostrzane podejście Druhnom Komendantkom Chorągwi - Teresie, Ani, Olence i Elżuni oraz hufcom „Wrocław" i „Białowieża" za harmonijną współpracę.

Nowo mianowanej hufcowej, Dhnie phm. Joli Foryś życzę dużo radości i satysfakcji z nowej funkcji oraz dalszych osiągnięć w rozwoju pracy hufca harcerek „Mazowsze".

Czuwaj! Danka Bromberg hm

1943-1944 – lata niespełnionych nadziei
Spotkanie ze świadkami historii

Pod tym tytułem 8 marca 2014 odbyło się w Londynie, w Sali teatralnej POSK'u, widowisko, zorganizowane przez KOMITET 70 LAT... w dwóch „seansach" o godz, 11,00 i 16.00. Zgromadziło ono młodzież z kilku szkól sobotnich, wielu Sybiraków oraz sporo nauczycieli, pragnących uzupełnić swoją wiedzę o przeżyciach ludzi, którzy z Kresów Wschodnich Polski zostali deportowani do Rosji sowieckiej, a później wędrowali przez egzotyczne kraje, z nadzieją w sercu, że wędrują do wolnej ojczyzny i ukochanych stron rodzinnych. Nadzieje te się nie spełniły, bo po ukończeniu II wojny światowej wschodnia część Polski została włączona do ZSRR, a nasz kraj oddany pod opiekę wschodniego sąsiada i polskiej partii komunistycznej.

Nie była to impreza harcerska, ale brała w niej udział młodzież harcerska z hufców londyńskich, a wśród występujących w niej sędziwych „świadków historii" prawie wszyscy byli dawniej, a niektórzy do dzisiaj, członkami ZHP.

Zdjęcia od lewej: 1) Narratorzy: dhna Kinga Kosterska z hufca harcerek „Bałtyk" i Adam Lewis z zespołu „Orlęta" łączyli indywidualne pokazy 2) Sekretarka GKH-ek hm Baśka Kowalewska na tle swojego zdjęcia z r.1939 3) Nasza młodzież harcerska na tle zdjęcia harcerek z Isfahanu (Iran) 4) „Świadek historii" z 3-go pokolenia, dh Marcin Jankowski, czyta wspomnienie z Rosji swego dziadka, śp Druha Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego

Mottem widowiska był wiersz W. Broniewskiego „Droga", a składało się ono z 3 części: TAK SIĘ ZACZĘŁO = wspomnienia byłych zesłańców do ZSRR; DROGI DO WOLNOŚCI = opowieści o naszych przeżyciach w osiedlach uchodźczych w Iranie, Afryce, Indiach i w

szkołach kadeckich w Palestynie i ECHA Z DALEKA = o tym, jak w tych odległych krajach odbieraliśmy wiadomości o zbrodni katyńskiej, walkach o Monte Cassino i Powstaniu Warszawskim. Opowiadania „świadków" urozmaicone były przezroczami, śpiewem, występem zespołu tanecznego „Orlęta" i inscenizacjami w wykonaniu szkół sobotnich.

Podajemy kilka zdjęć, oraz tekst do skeczu o nagle bardzo popularnym polskim żołnierzu, niedźwiadku Wojtku. Tekst skeczu „Ostatni Mazur", przydatny na sierpniowe ogniska czy kominki, drukowałyśmy w numerze 293 (sierpień 2011) „Węzełka".

Danka Pniewska hm

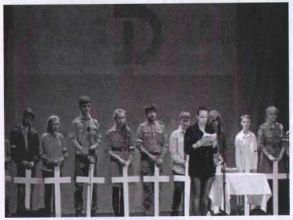

1) Czesia Grzybowska i Danka Pniewska na tle zdjęcia dzieci z sierocińca w Balachadi, Indie. Po środku chłopczyk oznaczony krzyżykiem, ktory na plecach przyniósł 3-letnią siostrzyczkę do ekipy zbierającej polskie sieroty w Rosji. 2) Młodociany zespół „Orlęta" przypomniał nam, że w tamtych ciężkich czasach terapią dla nas był polski taniec i piosenka . 3) „Ostatni mazur" – skecz o Powstaniu Warszawskim, na podstawie książki M.Wańkowicza „Ziele na kraterze", pokazała szkoła im. M.Reja na Chiswick 4) A o szkołach Junaków, Kadetów i Młodszych Ochotniczek mówił Wacław Gąsiorowski i Stefania Wolańska

archiwum harcerskie.pl

ŻOŁNIERZ WOJTEK – pomysł na pokaz.

OSOBY: 3 – 5 żołnierzy np. Kapitan, Piotr, Jacek i Jurek, ilu chcecie; obdarty chłopczyk perski, narrator. Żołnierze z armii gen. Andersa, którzy w roku 1942 jechali z Rosji sowieckiej, mieli mundury angielskie, z polskim orzełkiem na furażerce. Nasi aktorzy mogą je zastąpić męskim mundurem harcerskim, bez chusty i odznak. Narratorem może być starsza druhna, która potrafi tą historię opowiadać, lub młodsza, która woli tekst czytać.

REKWIZYTY: parę pudeł, worek, miś, butelka od wódki i chustka, karabin (jeśli się znajdzie)
Video i laptop, lub jakiś aparat do przezroczy.

DEKORACJE: - jeśli pokaz w Sali, można na ekranie puszczać fragmenty zdjęć z DVD lub obrazki z książki W.A.Lasockiego „WOJTEK niedźwiedź-żołnierz".. Przy ognisku wystarczy wyobraźnia.

Narrator: - Historia najbardziej znanego polskiego żołnierza, Wojtka, zaczęła się w roku 1942. Ponieważ wojsko polskie, sformowane w Rosji sowieckiej, nie otrzymywało dostatecznej ilości uzbrojenia i wyżywienia, zdecydowano je przenieść do Iranu, a potem dalej na zachód i włączyć do 8-ej Armii angielskiej. Stopniowo przepływały kolejne oddziały przez Morze Kaspijskie, a po krótkim odpoczynku w Iranie podążało do Iraku, a później Egiptu, Palestyny i Włoch. (tu zdjęcie z video lub obrazek – droga przez góry Elbrus)

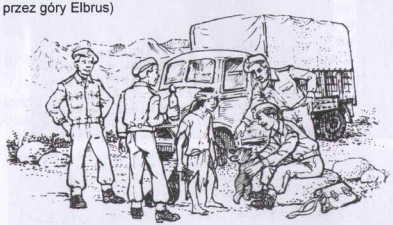

O, właśnie tu jesteśmy, w górach Elbrus. Nasz oddział wymęczony upałem i podróżą w starych ciężarówkach, postanowił zatrzymać się na krótki odpoczynek i posiłek.

(wchodzą żołnierze, niosą skrzynki lub pudła z żywnością. (Gdyby umieli coś podśpiewywać, to by było fajnie, ale niekoniecznie)

Kapitan: - Siadajcie chłopcy, musimy odpocząć. A mamy tam coś do jedzenia?

Piotr: - Suchary i ten angielski corned beef. Tylko nic do picia nie ma.

Kapitan: - no przecież była paczka herbaty i cukier. Nie ma wody?

Jacek – ja mam dużą butelkę wody, a mamy przecież ten czajnik, co nam dały PESTKI.

Kapitan: - Nie mówi się „pestki", tylko koleżanki z Pomocniczej Służby Kobiet. To też polscy żołnierze!

Piotr – Ha ha ha Jacek-przystojniaczek, to zawsze coś od tych dziewczyn wyprosi. Nawet jakieś kanapki nam zrobiły.

Kapitan: No to zbierajcie patyki na ognisko. (siadają, zabierają się do jedzenia)

Jurek: – Ktoś tu idzie. Patrzcie, jakiś Pers. Może chce coś ukraść z naszej ciężarówki.

Jacek: - (chwyta karabin, (lub kij) – Wypędzić go?

Kapitan: - Coś ty! To jakiś dzieciak. Patrzcie jak się nam przygląda. Może głodny?

Piotr – Hej mały (wstaje) No chodź tu!

Chłopak – No shoot! No shoot!

Piotr – Nikt nie strzela. Weź kanapkę (wyciąga kanapkę, chłopiec porywa ją i je, upuszcza worek)

Jacek - Co on tam ma w tym worku? Tam coś piszczy? (wyciąga z worka misia)

Wszyscy: jakieś zwierzę. Co to? Piesek? Duży kot?

archiwum harcerskie.pl

Kapitan: - To chyba mały niedźwiadek. A piszczy bo głodny.

Jurek: - Dać mu trochę corned beef?

Kapitan: - Taki mały to potrzebuje mleka. Przydała by się butelka i smoczek!

Jacek – Ja mam butelkę (wyciąga pustą butelkę po wódce) A smoczek można zrobić z chustki do nosa. (Wszyscy otaczają misia, próbują go karmić.)

Piotr do Chłopca, (pokazuje mu puszki z jedzeniem, trochę na migi): you – food; we – bear

Chłopiec śmieje się: - Okey. Okey. Plenty food! (Chwyta puszki i ucieka)

Kapitan: - Zwariowałeś Piotr. Co zrobimy z tym zwierzakiem?

Piotr: Zabierzemy ze sobą do Iraku. Będzie maskotką naszego oddziału. Ja się będę nim opiekował.

Wszyscy: - Ha ha ha, Piotr będzie misiowa mama!

Kapitan: Już widzę, jak się nasz dowódca ucieszy! Ale cóż, zostawić go tu nie możemy, bo zdechnie z głodu. Wracamy do samochodu chłopcy, czas jechać dalej! (zbierają resztki, pudła, Piotr niesie misia, wychodzą).

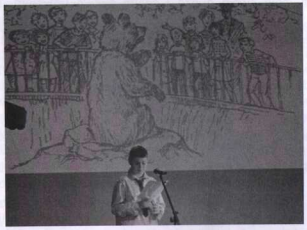

Narrator: Kapral Piotr Prendys dobrze opiekował się niedźwiadkiem. Dowódca z początku narzekał, ale zgodził się, żeby zwierzak został z nimi.

Dano mu na imię Wojtek, a gdy wojsko polskie dojechało do Palestyny, został wpisany na listę żołnierzy 22-giej Kompanii Zaopatrywania Artylerii II Korpusu.

Wyrósł na dużego niedźwiedzia, wszędzie budził podziw. Lubił się mocować z żołnierzami, ale czasem nawet pomagał. Pod Monte Cassino nosił ciężkie skrzynki z amunicją.

Niestety i dla niego Rok Nadziei był nadzieją niespełnioną. Miał jechać z polskimi żołnierzami do Polski, a zakończył życie w Zoo w Edynburgu.

Odznaczenia Państwowe

W dniu 8 grudnia 2013r. hm. Jolanta Nowacka z Chorągwi Harcerek w Stanach Zjednoczonych została wyróżniona medalem Edukacji Narodowej.
W dniu 16 grudnia 2013r. hm. Krystyna Szwagrzak otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP za wybitne osiągnięcia na rzecz ZHPgK.
GRATULUJEMY !!!

W dniach od 22 do 23 lutego b.r., Przewodnicząca Z.H.P., hm. Teresa Ciecierska oraz hm. Bożena Laskiewicz z Głównej Kwatery wzięły udział w uroczystościach zakończenia obchodów stulecia urodzin bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego oraz w obchodach 25-lecia powstania Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej, które miały miejsce w Toruniu i Warszawie.

Z BOGIEM CZY BEZ BOGA?

Być Polakiem to znaczy wierzyć w Boga i oddawać się pod opiekę Matce Boskiej Królowej Korony Polskiej. „Służba Bogu, Polsce i bliźniemu" to przykazanie Boskie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego".

Harcerstwo wywodzi się z Polski Katolickiej. Od swojego założenia w 1910 roku stanęło w szeregach służby dla Polski, tego „Przedmurza Chrześcijaństwa" o chwalebnej przeszłości walk „Za naszą i waszą wolność". Zawsze pod znakiem krzyża i z wiarą w Boga! Rozrzucone II wojną światową po świecie, harcerstwo odradzało się w miejscach swojego wygnania i z nadzieją powrotu do Polski i jej odbudowywania, wychowywało młodzież w miłości Boga i Polski. Niestety - decyzja mocarstw zapieczętowała naszą diasporę, a Polskę skazała na następny w historii rozbiór i niewolę.

Harcerstwo poza granicami Kraju ze zdwojoną energią zaczęło wpajać obowiązek służby Bogu, Polsce i bliźniemu w młodzież i dzieci rodzące się już na obczyźnie. Ta młodzież miała stać się ambasadorami Polski w krajach swojego zamieszkania. Miała nie tylko służyć sprawie polskiej, ale wchodzić w życie społeczne, będąc przykładem prawego, wartościowego i bogobojnego człowieka.

Świat Zachodni w powojennym półwieczu uległ ogromnemu przeobrażeniu: liberalizacja społeczeństw, zerwanie z wszelką moralnością, nieprzekazywanie religijności w rodzinach. To spowodowało, że z chrześcijańskiego świat stał się niemal pogański. Pan Bóg ze swoimi przykazaniami okazał się przeszkodą, którą trzeba zniszczyć. Toteż w coraz szybszym tempie zaczął być usuwany z urzędów, instytucji, organizacji, ze szkół... a na Jego miejsce powstał nowy bóg - EGO czyli JA.

Od zarania czasów człowiek szukał oparcia w Sile Wyższej. My tej siły szukać nie musimy. Chrystus nauczał i dał nam Siebie Samego na drogę naszego ziemskiego życia. Na tej Jego nauce oparte jest Prawo Harcerskie i w oparciu o tę naukę Chrystusową składamy Przyrzeczenie.

Nasze życie na ziemi jest tymczasowe, ale ogromnie ważne pod znakiem życia wiecznego, o którym świat dzisiejszy nie chce myśleć, a często nawet i nie wierzy. Ale życie wieczne jest! Stwierdzamy to na każdej Mszy świętej w „Credo". I niebo jest, z którego patronują nam święci, dla przykładu tylko: bł. Wincenty, św. Faustyna, św. Maksymilian i nasz św. Jan Paweł II Wielki! I tego wszystkiego Harcerstwo miałoby się wyrzec? W imię czego? Żeby iść w takt bębna ateistycznego?

Właśnie dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek trzeba nie wstydzić się i nie bać wiary w Boga. Trzeba być świadomym swojej wiary i gotowym jej bronić. Ogromna jest dzisiaj w świecie potrzeba Boga!

Kiedy Piotr uciekał z Rzymu, spotkał po drodze Chrystusa do Rzymu idącego. Zaskoczony spytał: „Quo Vadis Domine?" Na to odpowiedział Chrystus: „Wracam, by znowu być ukrzyżowany". Wyrzekając się Boga, Harcerstwo skazywałoby Go na powtórne ukrzyżowanie. „Ad Astra" - wznosimy się do gwiazd, do najwyższego Dobra, jakim jest Bóg. Bóg jest Miłością, Bóg jest naszym Ojcem. Czy można się wyrzec Ojca? Polska i Bóg są nierozłączne i dlatego harcerstwo nie może istnieć inaczej, jak tylko z Bogiem!

Danuta Kozłowska hm

archiwum harcerskie.pl

CZYTELNICY piszą . . . . . .

Dhna Danuta Kozlowska z USA – Dopiero dzisiaj odpowiadam na październikowe wyzwanie: "NAPISZCIE!" Ponieważ temat jest szczególnie na czasie, mam nadzieję, że mogę i zdążę się jeszcze z "Węzełkiem" podzielić swoimi myślami.

Dr Wiesław Kukla z Poznania, Pl - Drogie Druhny, dziękuję za zamieszczenie w WEZEŁKU obszernej informacji o naszych publikacjach dotyczących wydawnictw harcerskich na obczyźnie. Serdecznie pozdrawiam – Czuwaj! (Od Red.: - Nie pamiętasz? To przeczytaj jeszcze raz. Węzełek Nr 308 str. 8)

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM ZA PIĘKNE ŻYCZENIA OTRZYMANE NA DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ

Redakcja „Węzełka" przypomina: Węzełek wychodzi w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu; żeby doszedł do czytelniczek na czas, musi być oddany do druku najpóźniej 15go poprzedniego miesiąca. Dlatego prosimy żeby materiały nadsyłać wcześniej, a nie później niż 10-go – t.zn. jeśli chcecie żeby coś wydrukować w CZERWCOWYM numerze, redakcja musi to otrzymać **przed 10-tym MAJA!**

Dhna H.Swidlicka - £ 4.00 Dhna M.Niwczyk £ 10.00

WĘZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 54-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Zdjęcia do tego numeru nadesłali: D.Bromberg, I.Buras, Kadra z Blackburn, Y.Ryszkowska, M.Rewkowska, R.Szydło

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Dana Bogdanowicz, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokołowska. Administracja: Bogna Maramaros, Małgosia Niwczyk. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk lub ds.pniewska@tiscali.co.uk Konto bankowe: Polish Girl Guides Association

hm. D.Bromberg z córkami

Pierwsza hufcowa „Mazowsza"
hm K.Bryniarska

Kurs "Znicz II" Australii.

archiwum
harcerskie.pl